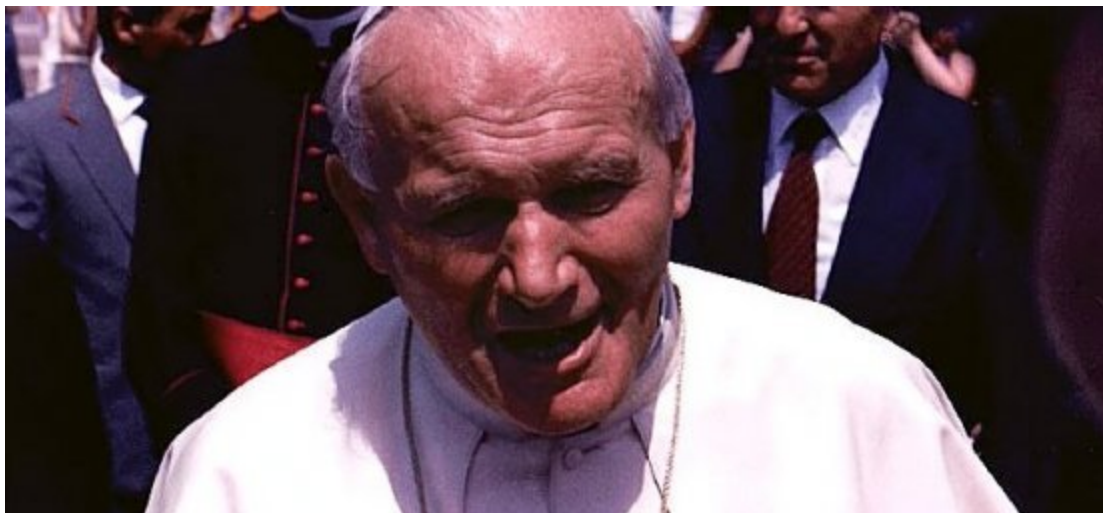


## **Janusz Poniewierski: Błogosławione skutki beatyfikacji**

Beatyfikacja nie działa w sposób automatyczny. Ona wymaga naszej odpowiedzi, rachunku sumienia, nawrócenia, zmiany myślenia i życia



**Beatyfikacja nie działa w sposób automatyczny. Ona wymaga naszej odpowiedzi, rachunku sumienia, nawrócenia, zmiany myślenia i życia**

Beatyfikacja Jana Pawła II to logiczna konsekwencja jego życia. Oficjalne potwierdzenie tego, o czym my, zafascynowani Papieżem, wiedzieliśmy od dawna: że on był – jest! – święty. Dla tych, którzy potrafili to zobaczyć – Karol Wojtyła był „ikoną”, „oknem” otwartym na Boga. Dzięki beatyfikacji to rozwarte na oścież „okno” będzie mógł zobaczyć dosłownie każdy, nie tyle może w wymiarze globalnym (bo w wypadku papieża żyjącego tu i teraz i tak bardzo medialnego owa „globalizacja” jest już faktem), co w wymiarze dziejowym. Może zatem oddziaływanie błogosławionego Jana Pawła II nie zblednie – tak jak przygasła, niestety, aura świętości otaczająca Jana XXIII, którego beatyfikowano dopiero 37 lat po śmierci. Może – właśnie dzięki beatyfikacji – Papież Wojtyła będzie wciąż inspirować ludzi, którzy nie zdążyli go poznać osobiście.

Po drugie, poprzez akt beatyfikacji Kościół niejako autoryzuje tę drogę do świętości, którą kroczył Jan Paweł II. Całą drogę: wraz z promocją dialogu międzyreligijnego (Asyż), stosunkiem do Żydów – „starszych braci w wierze”, rachunkiem sumienia i wyznaniem win Kościoła, teologią ciała, sprzeciwem wobec kary śmierci, otwarciem na człowieka, który winien być „drogą Kościoła”, i na kulturę.

Moim zdaniem jednak – to po trzecie – najważniejsze będą skutki tej beatyfikacji w życiu konkretnych osób. Kto wie, być może dzięki nowemu błogosławionemu uratowane zostanie jakieś nie narodzone (jeszcze) dziecko; człowiek stary poczuje, że jego życie (ciągle jeszcze) ma sens; tu i ówdzie nastąpi pojednanie ludzi zwaśnionych; winowajca odkryje drogę pokuty, a skrzywdzony poczuje się wezwany do wybaczenia...

Po czwarte wreszcie, święty (jak sądzę, już niebawem) Jan Paweł II może stać się dla Kościoła w Polsce i dla kultury chrześcijańskiej takim znakiem i światłem, jakim w pierwszym tysiącleciu chrześcijaństwa byli święci Wojciech i Stanisław razem wzięci. To dotyczy zresztą nie tylko Polski – również Europy, ale także na przykład Afryki stanowiącej przedmiot szczególnej troski papieża Wojtyły.

Oczywiście, beatyfikacja nie działa w sposób automatyczny. Ona wymaga naszej odpowiedzi, rachunku sumienia, nawrócenia, zmiany myślenia i życia. Wzywa do tego, byśmy za Papieżem poszli, a nie tylko przed nim klękali i wypisywali jego imię na (niekoniecznie wspólnych) sztandarach. Tymczasem pierwszomajowa uroczystość rodzi takie niebezpieczeństwa. Może „owocować” polskim (albo szerzej: katolickim) samozadowoleniem, zawłaszczaniem Jana Pawła II i jego instrumentalizacją. Jej skutkiem może być też monumentalizacja i oddalenie Świętego od życia przeciętnych ludzi, a czasem nawet wręcz przesłonięcie jego osobą samego Jezusa. Grozi nam również banalizacja tej postaci, „skremówkowanie” Jana Pawła II, ugadżetowanie proroka.

Pamiętamy spotkanie Papieża z mieszkańcami Wadowic w roku 1999. Jego uczestnicy czuli, że Wojtyła to ktoś bardzo im bliski. Przyjaciół, który ich kocha i którego oni kochają. Co zrobić, żeby ta beatyfikacja była przeżywanym w tajemnicy „świętych obcowania” powrotem do tamtej bliskości, a nie tylko zewnętrzną – w gruncie rzeczy dziejącą się „obok” naszego codziennego życia i niczego od nas niewymagającą – celebrą?

I jeszcze jedno. W 1991 roku, w trakcie beatyfikacji o. Rafała Chylińskiego – świadka Ewangelii żyjącego w Polsce w XVIII wieku, w czasach moralnego upadku elit – Jan Paweł II mówił, że jego życie „było protestem przeciwko postawie i postępowaniu [ówczesnego] społeczeństwa”. I pytał: „Dlaczego dziś nam to Opatrzność przypomina? (...) Odpowiadajmy sobie na to pytanie. (...) Zastanówmy się wszyscy nad wymową tej beatyfikacji właśnie teraz”.

No właśnie. To pytanie trzeba sobie stawiać także i dzisiaj, w dniu beatyfikacji Jana Pawła II.

**Janusz Poniewierski**